SPIS TREŚCI

Przedmowa dr Paul Jacob Bhatti

Podsumowanie

Najważniejsze wnioski

Kraje o „wysokim" lub „średnim" stopniu prześladowań na tle religijnym

Ogólna sytuacja w dziedzinie wolności religijnej

Studium przypadków

Korea Północna: Misjonarz skazany na dożywotnią pracę przymusową

Iran: Pozwolenie na budowę meczetów sunnickich w Teheranie

Nigeria: Islamskie ugrupowanie terrorystyczne Boko Haram uprowadziło ponad 200 uczennic

Birma (Mjanma): Rząd wprowadza kontrolę urodzeń muzułmanów Rohingja

Belgia: Cztery osoby zginęły w strzelaninie w Muzeum Żydowskim

Bahrajn: Budowa katedry to światło pośród mroku

Pakistan: 22 szyickich pielgrzymów zginęło w wybuchu bomby

Sudan: Mariam Ibrahim uniknęła kary śmierci za „apostazję"

Chiny (Tybet): W więzieniu zmarł mnich buddyjski

Republika Środkowoafrykańska: Chrześcijanie i muzułmanie zjednoczeni na rzecz pokoju

Polska

Redaktor naczelny: John Pontifex, Redakcja: Reinhard Backes, Asystent redakcji: Mark Banks,

Kierownictwo redakcji: Peter Sefton-Williams,

Zespół redakcyjny: Marc Fromager, Maria Lozano, Raquel Martin, Roberto Simona, Benedikt Steinschulte, o. Paul Stenhouse, Mark von Riedemann.

Zdjęcie na okładce: przesłuchanie południowokoreańskiego misjonarza Kim Jung-Wooka przez organy bezpieczeństwa Korei Północnej w maju 2014 r.

Copyright AP/Press Association. Więcej szczegółów zob. studium przypadków, s. 6.

Projekt okładki: The Graphic Design House, Walton Road, Farlington, Portsmouth PO16 1TR.

RAPORT „WOLNOŚĆ RELIGIJNA NA ŚWIECIE”

Dr Paul Jacob Bhatti

Zaangażowanie na rzecz wolności religijnej zmieniło na zawsze życie moje i mojej rodziny.

Był deszczowy poranek 2 marca 2011 r., gdy mój brat Shahbaz Clement Bhatti, pełniący wówczas w rządzie Pakistanu funkcję ministra ds. mniejszości religijnych, został zamordowany przez zamachowca. Życie kosztowała go jego determinacja w walce z wszelkiego rodzaju niesprawiedliwością oraz obronie prześladowanych i marginalizowanych grup społecznych.

Po zamordowaniu Shahbaza stanąłem przed wyborem, czy dalej mieszkać we Włoszech, czy też „przejąć pałeczkę” po moim bracie i kontynuować jego pracę. Była to dla mnie sprawa sumienia; uznałem, że Bóg zobowiązuje mnie, aby dalej prowadzić misję, której poświęcił się mój brat, i bronić tych, których fundamentalne prawa człowieka stale naruszane są w związku z dyskryminacją, ekstremizmem oraz nienawiścią na tle religijnym. Z tego powodu zdecydowałem się objąć urząd ministra ds. zgody narodowej i spraw mniejszości w rządzie pakistańskim, a także przewodniczącego Ogólnopakistańskiego Sojuszu Mniejszości (All Pakistan Minorities Alliance, APMA). Tę ostatnią organizację założył mój brat, aby zapewnić przedstawicielom wszystkich mniejszości wyznaniowych głos na wspólnym forum. Zarazem powołałem do życia Fundację im. Shahbaza Bhattiego, aby propagować spuściznę mojego brata – zaangażowanie na rzecz wolności religijnej, równości wszystkich ludzi i sprawiedliwości społecznej.

Gdy osiedliłem się we Włoszech, aby prowadzić tam praktykę lekarską, nigdy nie sądziłem, że będę jeszcze kiedyś pracować w Pakistanie. Uważałem, że w ten sposób zaryzykowałbym utratę wolności osobistej i zawodowej, którą się cieszyłem. Na miesiąc przed śmiercią Shahbaza odbyłem z nim jednak ważną rozmowę. Mój brat poprosił mnie, abym powrócił do ojczyzny i tam podjął pracę. Uznałem, że nie mówi serio, i odpowiedziałem: „Wzywasz mnie z raju do piekła”. Shahbaz odpowiedział bez wahania: „Droga do raju znajduje się w Pakistanie“. Wierzył w to święcie i przekonywał mnie, że trzymanie się z dala „od tych spraw” nie jest właściwym wyborem; że jako ludzie wszyscy tworzymy jedną rodzinę i dlatego musimy bronić tych, którzy są za słabi, aby walczyć o własne prawa i sami się bronić.

Jestem bardzo wdzięczny Pomocy Kościołowi w Potrzebie (PKWP) za to, że podjęła się ważnego zadania dokonania analizy sytuacji w sferze przestrzegania wolności religijnej w świecie. Nikt nie powinien być narażony na przemoc fizyczną ani zastraszanie psychiczne ze względu na to, że wyznaje wartości, które są dla niego ważne, i ich przestrzega. Wolność religijna stanowi prawo i odpowiedzialność każdego człowieka. Wszyscy mamy prawo do praktykowania w sposób nieskrępowany naszej wiary, a zarazem obowiązek poszanowania wiary innych.

Wolność religijna jest ze swej istoty prawem powszechnym – prawem, które przysługuje wszystkim ludziom w takim samym stopniu. Z tego właśnie powodu polecam lekturę raportu

PKWP „Wolność religijna w świecie“, ponieważ przy opisie i analizie sytuacji w tej sferze uwzględniono w nim szeroki przekrój wspólnot religijnych na całym globie. Dzięki temu tekst zachęca czytelnika do podejmowania wciąż na nowo refleksji na temat tego fundamentalnego prawa, które ma olbrzymie znaczenie dla kształtowania się wolnego, sprawiedliwego i żywotnego społeczeństwa. Stanowi to obecnie najpilniejszą potrzebę w podzielonym świecie, w którego pewnych regionach odradza się religia, a w innych widoczna jest tendencja do umacniania się indyferentyzmu religijnego i postaw ateistycznych. W świecie, który ulega coraz większej polaryzacji, zbudowanie konsensusu dotyczącego istoty wolności religijnej oraz zasad jej poszanowania może się okazać przełomowym osiągnięciem w walce z fanatyzmem i kulturą przemocy – niezależnie od tego, czy jest to przemoc ze strony państwa, ekstremistów, czy też ugrupowań terrorystycznych.

PODSUMOWANIE

(okres objęty raportem: październik 2012 – czerwiec 2014)

1. Oceniono, że spośród 196 krajów świata w 81 krajach (41 %) wolność religijna jest już ograniczona (w „wysokim" lub „średnim" stopniu) lub też ogranicza się ją obecnie.

2. Łącznie 35 krajów (18 %) uznano za takie, w których istnieją „problematyczne" kwestie dotyczące wolności religijnej, ale – ogółem rzecz biorąc – ich sytuacja się nie pogorszyła.

3. W wypadku pozostałych 80 krajów (41 %) nie dostrzeżono powodów do troski o stan wolności religijnej. W raporcie nie stwierdzono regularnych lub systematycznych naruszeń wolności religijnej w tych państwach.

4. Niemal we wszystkich krajach, w których stwierdzono zmianę zakresu wolności religijnej, sytuacja uległa pogorszeniu. Spośród 196 poddanych analizie krajów poprawę sytuacji stwierdzono jedynie w sześciu krajach, pogorszenie zaś – w 55 (28 %).

5. Nawet w czterech z sześciu krajów, w których dostrzeżono zmiany na lepsze, cztery – Iran, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Kuba i Katar – wciąż uznawane są za miejsca, w których dochodzi do prześladowań na tle religijnym w „wysokim" lub „średnim" stopniu. Ponadto Zimbabwe uznano za kraj „problematyczny", a Tajwan za cechujący się „niskim" stopniem dyskryminacji na tle religijnym.

6. Łącznie zidentyfikowano 20 krajów, w których dochodzi do ograniczania wolności religijnej w „wysokim" stopniu.

    a. W 14 z nich za prześladowania na tle religijnym odpowiedzialny jest ekstremizm islamski. Są to: Afganistan, Republika Środkowoafrykańska, Egipt, Iran, Irak, Libia, Malediwy, Nigeria, Pakistan, Arabia Saudyjska, Somalia, Sudan, Syria i Jemen.
    b. W pozostałych sześciu krajach prześladowania związane są ze sprawującymi tam władzę autorytarnymi reżimami. Są to: Birma (Mjanma), Chiny, Erytrea, Korea Północna, Azerbejdżan i Uzbekistan.

    Na podstawie tych wyników autorzy raportu doszli do następujących wniosków:

7. W okresie objętym raportem na świecie nastąpiło wyraźne pogorszenie w sferze wolności religijnej.

8. Analiza potwierdziła wrażenie płynące z informacji podawanych przez międzynarodowe środki masowego przekazu, że prześladowania spychanych na margines wspólnot religijnych nasilają się.

9. Największą grupę na liście państw dopuszczających się najcięższych pogwałceń wolności religijnej stanowią kraje muzułmańskie.

10. Wolność religijna ograniczana jest również w krajach zachodnich, należących w związku z ich historią przeważnie do kręgu cywilizacji chrześcijańskiej. Za taki stan rzeczy odpowiadają dwa czynniki. Po pierwsze, nie ma zgody co do tego, jaką rolę religia powinna odgrywać w tzw. przestrzeni publicznej. Po drugie, otwartość na wolność religijną ogranicza rosnąca obawa tamtejszych społeczeństw przed zagrożeniami związanymi z ekstremizmem.

11. Chrześcijanie są nadal najbardziej prześladowaną mniejszością religijną, co częściowo tłumaczyć można ich rozprzestrzenieniem geograficzne oraz stosunkowo dużą liczbą. Również muzułmanie doświadczają jednak poważnych prześladowań i przejawów dyskryminacji zarówno ze strony innych muzułmanów, jak i ze strony reżimów autorytarnych.

12. Stopień przemocy i upokorzeń, na jakie w Europie Zachodniej narażeni są żydzi, jest, ogółem rzecz biorąc, niewielki. Problemy te nasiliły się jednak, czego następstwem jest wzmożona emigracja do Izraela.

13. Dostrzeżono pozytywne sygnały w dziedzinie współpracy międzyreligijnej, często jednak wiązały się one z lokalnymi inicjatywami i nie przekładały na postępy na szczeblu krajowym.

14. Prześladowania rdzennych mniejszości religijnych i powstawanie państw monoreligijnych wiążą się z masowymi wypędzeniami członków grup mniejszościowych, co przyczynia się do nasilania się globalnego problemu uchodźstwa.

15. Kraje Europy Zachodniej, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu były w przeważającej mierze chrześcijańskie i jednorodne pod względem etnicznym, coraz bardziej upodabniają się do wieloreligijnych i multietnicznych społeczeństw Bliskiego Wschodu. Wywołuje to napięcia zarówno w sferze politycznej, jak i społecznej.

16. Prowadzenie owocnego dialogu i skutecznych działań politycznych utrudnia nasilanie się „analfabetyzmu religijnego“ elit politycznych Zachodu i pracowników międzynarodowych mass mediów.

17. Doszliśmy do wniosku, że – aby możliwe stało się odwrócenie stwierdzonych w niniejszym raporcie niepokojących tendencji – w walkę z przemocą i prześladowaniami powinny się zaangażować przede wszystkim same wspólnoty religijne. Coraz pilniejsza jest potrzeba wykorzystywania przez przywódców religijnych ambon oraz mediów do zaprotestowania przeciwko przemocy na tle religijnym oraz podjęcia zdecydowanych działań na rzecz tolerancji religijnej.

STUDIUM PRZYPADKÓW

Korea Północna: Misjonarz skazany na dożywotnią pracę przymusową

Maj 2014 r.: Południowokoreański misjonarz Kim Jung-Wook został skazany przez władze Korei Północnej na dożywotnią pracę przymusową za rzekome szpiegostwo oraz usiłowanie zbudowania w totalitarnym państwie podziemnych struktur kościelnych. Mężczyzna został aresztowany sześć miesięcy wcześniej po przekroczeniu granicy Korei Północnej z terytorium Chin. W lutym Kim Jung-Wook pojawił się na zorganizowanej przez władze północnokoreańskie konferencji prasowej, na której poprosił władze w Pjongjangu o łaskę, oświadczając jednocześnie, że działał z pomocą wywiadu Korei Południowej oraz przepraszając za swoje „zbrodnie przeciw państwu". W przeszłości zdarzało się już jednak, że osoby aresztowane odwoływały swoje oświadczenia złożone wcześniej na zainscenizowanych konferencjach prasowych.

Korea Południowa zaprzeczyła, jakoby Kim Jung-Wook wykorzystywany był do działań wywiadowczych. Według jednego z przyjaciół misjonarza Kim Jung-Wook przebywał od roku 2007 przeważnie w Dandongu (Chiny), gdzie pomagał północnokoreańskim uchodźcom w ucieczce przez Tajlandię, Laos i inne kraje regionu do Korei Południowej. W ostatnim czasie Kim zajmował się jednak przede wszystkim zaopatrywaniem w żywność tych Koreańczyków z Północy, którym zezwolono na poszukiwanie pracy w Chinach, ale którzy czynili to bezskutecznie, w związku z czym pozbawieni byli jakichkolwiek dochodów lub innych środków mogących zapewnić im utrzymanie.

Źródła: AP/The Guardian, 31.05.2014; NY Daily News, 27.02.2014.

Iran: Pozwolenie na budowę meczetów sunnickich w Teheranie

Listopad 2013 r.: Jako przełom w stosunkach szyicko-sunnickich na Bliskim Wschodzie należy ocenić fakt, ze nowy prezydent Iranu Hassan Ruhani zezwolił na wznoszenie meczetów sunnickich w stolicy kraju – Teheranie.

Zanim poinformowano o tej decyzji, specjalny doradca Ruhaniego ds. mniejszości religijnych i etnicznych Ali Yunesi spotkał się z przywódcami sunnickimi, aby rozmawiać z nimi o prawach mniejszości sunnickiej. Uczestnicy spotkania zgodzili się, że będą działać na rzecz likwidacji barier, stojących na przeszkodzie uzyskaniu przez sunnitów całkowitego równouprawnienia w kraju zamieszkanym przez większość szyicką. Spotkanie poprzedziło kilka incydentów, związanych z uniemożliwieniem sunnitom przez siły bezpieczeństwa zgromadzenia się na świąteczną modlitwę w wyznaczonych do tego celu miejscach.

We wczesnych godzinach rannych 16 października 2013 kilkudziesięciu umundurowanych i cywilnych funkcjonariuszy otoczyło położony w północno-zachodniej części Teheranu

meczet Sadegije – jedno z największych i najważniejszych miejsc modlitwy sunnitów w prowincji teherańskiej. Uniemożliwili oni wiernym, chcącym uczestniczyć w obchodach Ejd-e Ghorban (Święta Ofiarowania), wejście na teren budynku. Działacze sunniccy poinformowali także, że siły bezpieczeństwa odmówiły wiernym wstępu również na teren innej świątyni w dzielnicy Saadat Abad na północy Teheranu. W innych rejonach irańskiej stolicy sunnici mogli prawdopodobnie bez przeszkód się modlić.

Po rewolucji roku 1979 władze Iranu uniemożliwiały sunnitom wznoszenie meczetów w Teheranie. W ostatnich dziesięciu latach irański Ruch na rzecz Reform propagował stworzenie systemu *namazkhaneh*, prowizorycznych miejsc modlitwy, w których sunnici mogliby modlić się w piątki i dni świąteczne. W związku z utrudnieniami w budowie *namazkhaneh* niektórzy wierni zmuszeni byli do gromadzenia się na modlitwę w nieprzewidzianych do tego celu miejscach, takich jak mieszkania czy inne pomieszczenia prywatne.

Źródła: World Bulletin, 09.11.2013 (www.worldbulletin.net); Human Rights Watch, 09.11.2013 (www.hrw.org).

Nigeria: Islamskie ugrupowanie terrorystyczne Boko Haram uprowadziło ponad 200 uczennic

Kwiecień 2014 r.: W nocy z 14 na 15 kwietnia członkowie ugrupowania terrorystycznego Boko Haram uprowadzili ze szkoły średniej w Chiboku w stanie Borno na północnym wschodzie Nigerii 276 uczennic. Większość spośród porwanych dziewcząt pochodziło z rodzin chrześcijańskich, niektóre były jednak muzułmankami. Pojawiły się relacje mówiące, że wkrótce potem 53 uprowadzonym udało się uciec. Zgodnie ze komunikatem opublikowanym przez nigeryjską policję w czasie opracowywania niniejszego raportu 223 uczennic wciąż jeszcze znajdowało się jednak w rękach porywaczy.

12 maja terroryści wyemitowali film wideo, pokazujący 130 dziewcząt. Nosiły one burki i zmuszane były do recytowania wersetów Koranu. Szef Boko Haram Abubakar Shekau, ubrany jak zwykle w mundur polowy, potwierdził, że uwięzione uczennice zmuszono do przejścia na islam.

O dramacie uprowadzonych z wielkim zatroskaniem wypowiedział się przewodniczący Konferencji Episkopatu Nigerii, arcybiskup Jos Ignatius Kaigama. Hierarcha stwierdził: „Jestem bardzo zaniepokojony (…). To są przecież tylko niewinne dziewczęta, których każdemu bardzo żal. Życie ludzkie jest święte”. Na pytanie, jakimi motywami kierowała się, jego zdaniem, grupa terrorystyczna, porywając uczennice, abp Kaigama odparł: „Chcą zranić serce Nigerii”.

Przywódca nigeryjskich katolików podkreślił ponadto, że po wyczerpaniu wszelkich innych środków najlepszą odpowiedzią na zagrożenie ze strony Boko Haram jest obecnie modlitwa. Biskup oświadczył: „Usiłowaliśmy nawiązać dialog, ale bez skutku. Rząd użył siły, ale bez skutku. (…) Teraz musimy się modlić – tylko Bóg może poruszyć serca tych ludzi".

Źródła: Aid to the Church in Need UK, 13.05.2014; BBC News Online, 9. i 12.05.2014; Daily Mail Online 12.05.2014.

Birma (Mjanma): Rząd wprowadza kontrolę urodzeń muzułmanów Rohingja

Maj 2013 r.: Władze stanu Arakan w zachodniej Birmie wydały rozporządzenie, zgodnie z którym rodzinom należącym do muzułmańskiej mniejszości Rohingja będzie wolno posiadać tylko dwoje dzieci. W ten sposób państwo usiłuje zahamować „szybki wzrost liczby ludności" oraz „przemoc na tle religijnym". W przeciwieństwie do innych mniejszości w kraju Rohingja nie cieszą się żadnymi prawami obywatelskimi i są powszechnie uznawani za nielegalnych imigrantów.

Rozporządzenie powstało w oparciu o propozycję komisji, powołanej w roku 2012 przez centralny rząd Birmy do zbadania przypadków przemocy wobec członków społeczności Rohingja w stanie Arakan. Utworzone z polecenia prezydenta Thein Seina gremium składa się z 27 osób z różnych środowisk. W jednym z komunikatów komisji czytamy, że jest mało prawdopodobne, by wypędzeni Rohingja wkrótce powrócili do swych domów; zalecono zarazem wprowadzenie w życie na czas przejściowy ścisłej segregacji buddystów i muzułmanów.

Raport opracowany przez zbliżoną do rządu komisję koncentruje się na „obawach" wyrażanych przez członków buddyjskiej większości w stanie Arakan w związku z szybkim wzrostem populacji muzułmanów.

Organizacje zajmujące się prawami człowieka mają poważne zastrzeżenia i obawy związane ze wspomnianą propozycją. Według organizacji Human Rights Watch z siedzibą w Stanach Zjednoczonych władze Birmy prowadzą w regionie *de facto* „czystkę etniczną". Jak powiedziała słynna przywódczyni birmańskiej opozycji Aung San Suu Kyi, zakaz posiadania przez Rohingja więcej niż dwoje dzieci – o ile jego wprowadzenie się potwierdzi – stanowi „poważne naruszenie praw człowieka".

Od czerwca 2012 r., a następnie od maja 2013 r., w regionie regularnie dochodzi do zbrojnych starć między birmańskimi buddystami a muzułmanami Rohingja (w całej Birmie jest ich około 800 000). W zamieszkach zginęło co najmniej 200 osób, a 140 000 zostało wypędzonych z domów.

Źródła: www.AsiaNews.it, 1., 24. i 28.05.2013.

Belgia: Cztery osoby zginęły w strzelaninie w Muzeum Żydowskim

Maj 2014 r.: Cztery osoby zastrzelił w Muzeum Żydowskim w Brukseli mężczyzna, który spędził ponad rok w Syrii i utrzymywał kontakty z radykalnymi ugrupowaniami islamskimi. 24 maja 2014 r. mężczyzna uzbrojony w karabin typu kałasznikow, otworzył ogień do zwiedzających Muzeum Żydowskie w Brukseli, zabijając trzy osoby. Czwarta ofiara, którą z ciężkimi obrażeniami przewieziono do szpitala, zmarła prawie dwa tygodnie później, 6 czerwca. Wśród trzech osób zastrzelonych na miejscu było dwoje Izraelczyków (Emanuel i Miriam Riva, małżeństwo turystów w średnim wieku z Tel Awiwu) i jedna Francuzka. Czwarta zmarła osoba to pracownik muzeum, młody Belg Alexandre Strens, który urodził się w Maroko jako syn Żydówki i algierskiego Berbera.

Strzelanina trwała krócej niż 90 sekund; następnie zamachowiec uciekł pieszo. Zanim zniknął w tłumie w centrum Brukseli, został częściowo nagrany przez kamery monitorujące. Kiedy policja zamykała rejon przestępstwa, na miejscu pojawiła się minister spraw wewnętrznych Belgii Joëlle Milquet. Zgodnie z relacjami mediów oświadczyła ona: „Jest prawdopodobne, że mieliśmy do czynienia z atakiem o charakterze antysemickim".

W związku z tragiczną strzelaniną 30 maja zatrzymany został w Marsylii 29-letni obywatel francuski Mehdi Nemmouche. Jak powiedział przewodniczący belgijskiej Ligi przeciwko Antysemityzmowi Joel Rubinfeld, aresztowanie podejrzanego pozwala co prawda odczuć pewną ulgę, ale profil syryjskiego dżihadysty, jaki reprezentuje Nemmouche, stanowi powód do dużych obaw. „Jest niezwykle ważne, aby kraje, których obywatele udali się na wojnę w Syrii, podjęły wszelkie niezbędne środki, by zagwarantować, aby podobne wydarzenia się nie powtórzyły" – podkreślił Rubinfeld. Roger Cukierman, przewodniczący rady organizacji żydowskich we Francji, stwierdził: „Wydaje się, że potwierdziły się najgorsze obawy rządów zachodnich. Europejscy dżihadyści z Syrii są tykającą bombą zegarową".

Źródła: The Independent, 24.05. i 01.06.2014; Wikipedia („Jewish Museum of Belgium shooting"), wersja z 27.06.2014.

Bahrajn: Budowa katedry to światło pośród mroku

Marzec 2014 r.: Wyspa Bahrajn jest oddalona zaledwie 25 km od wybrzeża Arabii Saudyjskiej, w której rządzi jeden z najbardziej bezwzględnych reżimów na świecie. Wielu chrześcijan i wyznawców innych religii postrzegają planowaną budowę katedry katolickiej na Bahrajnie, w której ma się pomieścić 2500 wiernych, jako wielką szansę na upowszechnienie się w całym świecie arabskim bardziej tolerancyjnych postaw wobec mniejszości religijnych.

W marcu 2014 r. biskup Camillo Ballin, wikariusz apostolski Arabii Północnej, potwierdził, że król Bahrajnu Isa Al Chalifa, podarował Kościołowi katolickiemu działkę z przeznaczeniem na budowę katedry. Ma ona nosić wezwanie Matki Bożej Arabii i służyć

liczącej około 2,5 miliona wiernych (w tym 350 000 w Bahrajnie) społeczności katolickiej. Olbrzymia większość z nich to pracownicy zagraniczni, pochodzący z Indii, Filipin, Pakistanu, Bangladeszu i innych krajów, a żyjących obecnie w Bahrajnie, Kuwejcie, Katarze i Arabii Saudyjskiej. Nowa świątynia stanie się ważnym ośrodkiem dla dziesięciu znajdujących się w tym regionie parafii.

Praktykowanie wiary chrześcijańskiej podlega na Półwyspie Arabskim – zwłaszcza w Arabii Saudyjskiej – poważnym ograniczeniom i jest zazwyczaj możliwe wyłącznie na terenie ambasad zagranicznych i domów prywatnych. Kapłani w zasadzie nie mają prawa pokazywać się publicznie w strojach duchownych, a muzułmanom surowo zakazuje się przyjmowania chrześcijaństwa. Chrześcijanki w Arabii Saudyjskiej mają prawo wychodzenia za muzułmanów, mężczyznom wyznającym chrześcijaństwo nie wolno natomiast wstępować w związek małżeński z muzułmankami. Budowa nowej katedry oznacza przełom w stosunkach między państwem a Kościołem i świadczy o tym, że – jak stwierdził bp Ballin – „liczba katolików w regionie stale rośnie".

Budowa katedry będzie kosztowała szacunkowo 17,5 milionów funtów szterlingów (30 milionów dolarów) i zostanie zakończona w roku 2016.

Źródła: National Catholic Register, 20.03.2014 (www.ncregister.com); Aid to the Church in Need USA, 19.03.2014.

Pakistan: 22 szyickich pielgrzymów zginęło w wybuchu bomby

Styczeń 2014 r.: Co najmniej 22 szyickich pielgrzymów – w tym kobiety i dzieci – zginęło w zachodnim Pakistan w ataku bombowym na autobus, którym podróżowali. Bomba wybuchła w pobliżu pojazdu. Pielgrzymi wracali z podróży do świętych miejsc w sąsiednim Iranie do swojego rodzinnego miasta Kwety w Beludżystanie. W chwili eksplozji w autobusie znajdowało się 51 pasażerów.

Jak poinformował zastępca szefa policji dystryktu Mastung, Shafqat Anwar Shahwani, rannych zostało co najmniej 20 osób. Jak oświadczył Shahwani, eksperci w dziedzinie pirotechniki przypuszczają, że bomba została umieszczona na skraju drogi i zdetonowana zdalnie, nie wykluczył jednak zamachu samobójczego. Przedstawiciel policji dodał, że kierowca autobusu zeznał, iż nie widział, by w jego pojazd uderzył samochód, poczuł natomiast nagłą eksplozję, a potem usłyszał krzyki kobiet i dzieci.

W Pakistanie, gdzie szyici stanowią około 20 % liczącej ogółem 175 milionów ludności kraju, zamachy na tle religijnym na członków tej mniejszości stają się coraz częstsze. W roku 2013 z przyczyn religijnych zginęły setki wyznawców tego nurtu islamu – w tym wielu nauczycieli, lekarzy i dzieci.

Ugrupowania takie, jak organizacja Laszkar-e-Dżangwi, która w przeszłości przyznała się do dokonania podobnych zamachów na członków mniejszości szyickiej w Pakistanie, deklarują, że walczą o ustanowienie teokracji sunnickiej i domagają się od szyitów opuszczenia kraju, grożąc im w przeciwnym razie śmiercią.

Źródła: Al Jazeera America, 21.01.2014; BBC News Online 21.01.2014.

Sudan: Mariam Ibrahim uniknęła kary śmierci za „apostazję"

Maj – czerwiec 2014 r.: 15 maja 2014 r. będąca w ósmym miesiącu ciąży i spodziewająca się drugiego dziecka Mariam Ibrahim została skazana na śmierć przez powieszenie za to, że rzekomo wyrzekła się wiary muzułmańskiej. Kobieta jest córką muzułmanina i wiernej Etiopskiego Kościoła Prawosławnego. Ojciec opuścił rodzinę, gdy Mariam była jeszcze mała, w związku z czym została ona wychowana w wierze chrześcijańskiej; później wyszła za mąż za chrześcijanina, Daniela Wani. Zgodnie z własnymi słowami zawsze była wyznawczynią Chrystusa.

Mimo tej deklaracji sudańska prokuratura uznała, że Mariam powinna była przyjąć wiarę nieobecnego ojca i przy aprobacie sędziego zażądała od niej wyrzeczenia się wiary chrześcijańskiej oraz przejścia na islam. Dano jej na to trzy dni, kobieta jednak odmówiła, uzasadniając to faktem, że przez całe życie była chrześcijanką i nie może porzucić wiary lub zmienić jej na żądanie sądu.

Wieść o wyroku wydanym na Mariam Ibrahim szybko obiegła cały świat. Rządy, osoby prywatne i środki masowego przekazu zareagowały zgodnym oburzeniem, które jeszcze wzrosło, gdy okazało się, że w więzieniu kobieta urodziła dziecko, będąc przykuta stopami do podłogi.

Presja wywierana na władze Sudanu nie ustawała, dzięki czemu 24 czerwca 2014 r. zarządzeniem miejscowego sądu apelacyjnego Mariam Ibrahim została zwolniona z więzienia. Gdy następnego dnia wraz z rodziną zamierzała wsiąść do samolotu, aby udać się do Stanów Zjednoczonych, została zatrzymana i przewieziona do Chartumu, gdzie przesłuchano ją w związku z oskarżeniem o sfałszowanie dokumentów podróży. Nazajutrz kobieta została ponownie zwolniona i znalazła schronienie w amerykańskiej ambasadzie w Chartumie. Po miesiącu, 24 lipca, Mariam udała się samolotem do Rzymu i została przyjęta w Watykanie przez papieża Franciszka. Następnie wraz z mężem Danielem Wanim poleciała do Stanów Zjednoczonych, gdzie oboje mają nadzieję wychować swoje dzieci.

Źródła: AP/The Guardian, 31.05.2014; NY Daily News, 27.02.2014.

Chiny (Tybet): W więzieniu zmarł mnich buddyjski

Grudzień 2013 r.: Chińska policja podejrzewana jest o zatłuczenie na śmierć przetrzymywanego w więzieniu mnicha buddyjskiego, Jamyanga Geshego Ngawanga. 45-letni mężczyzna i dwóch jego przyjaciół zostało zatrzymanych przez funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa w listopadzie 2013 r., gdy spędzali urlop w Lhasie, stolicy Tybetańskiego Regionu Autonomicznego. Odtąd po mnichu zaginął wszelki ślad aż do czasu, gdy 17 grudnia policja przekazała rodzinie jego ciało. Mieszkający w Indiach, ale utrzymujący kontakty ze swą ojczyźną Tybetańczyk Ngawang Tharpa stwierdził w rozmowie z Radio Free Asia: „Został zabity. Zwracając ciało, policja ostrzegła członków rodziny przed opowiadaniem komukolwiek o tym wydarzeniu, bo w przeciwnym razie zostaną zabici". Do dziś nic nie wiadomo o losie dwóch towarzyszy zmarłego, których aresztowano wraz z nim.

Jamyang Geshe Ngawang cieszył się wielkim autorytetem wśród miejscowej ludności oraz wiernych. Przez wiele lat nauczał w jednym w klasztorów w Indiach, by w roku 2007 powrócić do Tybetu, gdzie objął stanowisko nauczyciela w klasztorze Tarmoe Nagchu w powiecie Driru.

Jak informuje Tibetan Centre for Human Rights and Democracy (Tybetański Ośrodek na rzecz Praw Człowieka i Demokracji), „jest oczywiste, że Jamyang Geshe Ngawang został zatłuczony na śmierć, kiedy przebywał w tajnym więzieniu. Był silnym mężczyzną i cieszył się dobrym zdrowiem, gdy opuszczał swój klasztor, aby udać się do Lhasy".

Już w roku 2008 Jamyang Geshe Ngawang został zatrzymany i skazany na dwa lata więzienia za „utrzymywanie kontaktów z zagranicą". Za dobre sprawowanie się został jednak przedterminowo zwolniony. Według Tibetan Centre for Human Rights and Democracy od roku 1987 do początku roku 2005 w więzieniach lub wkrótce po zwolnieniu zmarło w wyniku tortur 87 więźniów.

Źródła: www.AsiaNews.it, 20.12.2013; Tibetan Centre for Human Rights and Democracy, 27.01.2014 (www.tchrd.org).

Republika Środkowoafrykańska: Chrześcijanie i muzułmanie zjednoczeni na rzecz pokoju

Styczeń 2014 r.: Muzułmański imam i przewodniczący Islamskiej Rady Republiki Środkowoafrykańskiej Kobine Layama, katolicki arcybiskup Dieudonné Nzapalainga, oraz protestancki pastor Nicolas Guerekoyame wspólnie powołali do życia międzyreligijną inicjatywę na rzecz pokoju. W czasie, gdy połowa kraju znajdowała się w rękach rebeliantów z koalicji Séléka, trzej duchowni prowadzili rozmowy pokojowe, pośrednicząc między

stronami konfliktu w głębi kraju, aby zapobiec przerodzeniu się starć w otwartą wojnę. Gdy rebelianci zajęli stolicę kraju, Bangi, imam Layama znalazł się w trudnej sytuacji osobistej: wielu muzułmanów z Republiki Środkowoafrykańskiej uznało zdobycie miasta za znak, że przyszedł czas ma przejęcie przez nich władzy, tym bardziej, że przedstawiciele koalicji Séléka i wyznawcy islamu często otwarcie ze sobą współpracowali. Kobine Layama jest głęboko wierzącym muzułmaninem, przekonanym, że muzułmanie i chrześcijanie powinni żyć ze sobą w pokoju, darząc się wzajemnym szacunkiem. Dla rebeliantów imam stał się osoba niewygodną ze względu na swoje słowa: „To, co robicie, kradnąc, zabijając, gwałcąc kobiety i terroryzując ludzi, sprzeciwia się prawom przekazanym nam przez Boga w Koranie". Gdy 5 grudnia 2013 r. w Bangi doszło do eskalacji przemocy, w wyniku czego w ciągu trzech dni zginęło 500 osób, Kobine Layama znalazł schronienie u swego przyjaciela, biskupa Nzapalaingi. Wiedział, że jego życie jest zagrożone przez walczących po obu stronach ekstremistów. Odtąd imam Layama niestrudzenie nawołuje do spokoju i pojednania.

Konflikt w Republice Środkowoafrykańskiej nie ma podłoża religijnego, lecz społeczno-polityczne. Do przemocy i zemsty podżegają ci, którzy pragną, aby między chrześcijanami a muzułmanami doszło do eskalacji wrogości; ich retoryka sprawia, że obywatele kraju żyją w ciągłym zagrożeniu. Imam, arcybiskup i pastor to trzy odważne głosy, które – nie zważając na olbrzymie ryzyko osobiste – konsekwentnie upominają się o pokój.

Źródło: Pomoc Kościołowi w Potrzebie, luty 2014 r.

Polska

W ostatnich latach nasiliły się konflikty między wspólnotami religijnymi (przede wszystkim Kościołem Katolickim) a przedstawicielami środowisk świeckich. Do nasilenia się klimatu agresji i podniesienia antyklerykalizmu do rangi postawy, która może być akceptowana społecznie, przyczyniły się zwłaszcza środki masowego przekazu. Jednym z najlepszych przykładów w tej dziedzinie jest dziennikarz Tomasz Lis, od roku 2012 redaktor naczelny tygodnika „Newsweek Polska", wydawanego przez niemiecki koncern Axel Springer Verlag. Czasopismo posiada obecni nakład 170 000–200 000 egzemplarzy i w roku 2010 było liderem na rynku tygodników w Polsce.

„Newsweek Polska" zyskał wątpliwą sławę zwłaszcza dzięki swym gorszącym okładkom, przedstawiającym ulubione cele ataków gazety, do których należą przywódca opozycji Jarosław Kaczyński oraz religia katolicka. Niedawno Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich nominowało tygodnik w osobie jego redaktora naczelnego do tytułu „Hieny Roku" – negatywnego wyróżnienia, przyznawanego za wyjątkowo nierzetelne dziennikarstwo. Głównym powodem do podjęcia tej decyzji była okładka numeru 9/2013, sugerująca pedofilskie zachowania księdza wobec młodego chłopca.[1] Trudno mieć wątpliwości, że okładka ta jest elementem świadomej kampanii antyklerykalnej. Tematem innej okładki były nieślubne dzieci księży, kolejna przedstawiała całujących się rzekomych kapłanów o skłonnościach homoseksualnych.[2] Na innej widniała budząca grozę, zamaskowana, przypominająca mnicha postać, a zdjęcie na jeszcze innej w połączeniu z treścią artykułów w numerze pisma sugerowało istnienie w Polsce spisku, w którym główną rolę odgrywa Opus Dei. W numerze można było przeczytać, że organizacja ta wywiera olbrzymi wpływ na polskie społeczeństwo i politykę, utrzymując zarazem w ścisłej tajemnicy nazwiska swoich członków. Tygodnikowi wytoczono proces, w wyniku którego musiał się on wycofać z nieuzasadnionych insynuacji.[3]

Swoistym poprzednikiem Tomasza Lisa jest Jerzy Urban, były rzecznik rządu byłego, skazanego wyrokiem sądu komunistycznego generała Wojciecha Jaruzelskiego. Od roku 1990 wydaje on satyryczne pismo „Nie", które, osiągając nakład do 600 000 egzemplarzy tygodniowo, stanowi bazę dla ruchu antyklerykalnego w Polsce.[4] Czasopismo jest wydawane również dziś. W czerwcu 2013 r. Jerzy Urban stanął przed sądem za obrazę uczuć religijnych – na stronie tytułowej jednego z numerów widnieje wizerunek Chrystusa wpisany w znak zakazu.[5] Inne czasopismo o charakterze antyklerykalnym, „Fakty i Mity", wydawane przez Roman Kotlińskiego, byłego księdza katolickiego, postrzega się jako tubę ruchu antyreligijnego w Polsce. Za przykład charakteru pisma może posłużyć numer specjalny z czerwca 2011 r., zatytułowany „Kościół przeciw ludziom". Duchowieństwo określono w nim mianem „najbardziej przestępczego ugrupowania wszechczasów", a poszczególne

[1] http://media2.pl/media/101475-Tomasz-Lis-nominowany-do-Hieny-Roku-za-obraze-uczucreligijnych. html
[2] http://wpolityce.pl/dzienniki/dziennik-marzeny-nykiel/47903-ile-urbana-w-lisie-czylikto-jest-naczelnym-newsweeka-kolejna-antykatolicka-okladka-nie-pozostawia-zludzen-czas-na-realny-bojkot.
[3] http://wpolityce.pl/wydarzenia/65291-newsweek-przegral-w-sadzie-tygodnik-lisamusi-sprostowac-insynuacje-o-niejawnej-dzialalnosci-opus-dei.
[4] http://www.polityka.pl/kraj/analizy/1520916,1,zywa-tradycja-polskiego-antyklerykalizmu. read.
[5] http://www.wprost.pl/ar/407038/Urban-oskarzony-o-obraze-uczuc-religijnych/

artykuły zatytułowano przykładowo: „Nie sieją, nie orzą, a mają…", „Krzyż, krew i łzy", „Ukrzyżowany seks" oraz „*Heil* prymas".[6]

Upowszechnianie się poglądów antyklerykalnych idzie w parze z usiłowaniami ograniczania dostępu katolików do mediów. W czerwcu 2012 r. ponad 20 000 osób protestowało w Warszawie przeciw odmowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przyznania krytycznie nastawionej wobec obecnego obozu rządzącego katolickiej stacji Telewizja Trwam częstotliwości naziemnych. Odmowę uzasadniono niepewną sytuacją finansową nadawcy. Właściciele stacji i przedstawiciele opozycyjnej partii Prawo i Sprawiedliwość skrytykowali jednak decyzję jako zamach na demokrację i wolność religijną.[7] Według danych katolickiego portalu internetowego www.gosc.pl apel z protestem przeciwko decyzji KRRiT podpisało dotąd ponad 2,5 miliona osób.[8]

Konsekwencją podsycanych przez media nastrojów antyreligijnych były również akty przemocy werbalnej i fizycznej oraz dewastacji. W grudniu 2012 r. pewien 58-letni mężczyzna rzucił w kierunku obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, jednego z dzieł sakralnych, które odbierają w Polsce największą część, pojemnikiem wypełnionym farbą. Dzięki chroniącej średniowieczną ikonę szybie pancernej wizerunek nie uległ zniszczeniu.[9]

Przedmiotem trwającego jeszcze procesu o publiczną obrazę uczuć religijnych jest zniszczenie egzemplarza Biblii, którego w roku 2007 dokonał znany muzyk rockowy i satanista Adam Darski podczas koncertu muzyki death metal. Artysta ten określił Kościół katolicki mianem „najbardziej zbrodniczej sekty na świecie". W pierwszej instancji Darski zwyciężył, ponieważ sąd uznał, że szkalowanie przez niego chrześcijaństwa było przejawem korzystania z wolności artystycznej. W styczniu 2013 r. proces został jednak wznowiony, jednak w czerwcu tego samego roku Darski został ponownie uniewinniony. Oskarżenie poinformowało, że ma zamiar odwołać się od wyroku.[10]

Jak podał niemiecki portal Deutsche Wirtschafts-Nachrichten, w tej sprawie w obronie oskarżonego interweniowała Komisja Europejska (mimo że *de facto* nie posiada ona kompetencji w tej dziedzinie). Skrytykowała ona polski system prawny za obowiązujące w nim ustawy, określając go mianem niezgodnego z wartościami europejskimi.[11] Podobny przypadek, który opisywano na pierwszych stronach gazet, dotyczył piosenkarki pop Doroty Rabczewskiej, która w przeprowadzonym w roku 2009 wywiadzie wypowiedziała się między innymi na temat Biblii. Jak stwierdziła, „ciężko wierzyć w coś, co spisał jakiś napruty winem i palący jakieś zioła". W styczniu 2012 r. Rabczewska została skazana na karę pieniężną w wysokości 5000 złotych. W czerwcu 2012 r. jej odwołanie zostało odrzucone.[12]

[6] http://wyborcza.pl/1,76842,10563666,__Fakty_i_Mity____czyli_cep_antyklerykalny.html.
[7] http://religionv1.orf.at/projekt03/news/1204/ne_120423_polen.html.
[8] http://gosc.pl/doc/1449445.2-5-mln-podpisow-za-TV-Trwam.
[9] http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/741185,Czestochowa-probowal-zniszczyc-obraz-Matki-Bozej.
[10] http://polen-heute.de/nergal-triumphiert/.
[11] http://deutsche-wirtschafts-nachrichten.de/2012/12/15/eu-verteidigt-christen-beleidigung-inpolen-kunst-soll-schocken/
[12] http://www.rp.pl/artykul/21,894222-Doda-skazana-za-obraze-uczuc-religijnych.html.

W grudniu 2011 r. w Suwałkach zaatakowany i pobity został ksiądz katolicki. Zgodnie z raportem amerykańskiego Sekretariatu Stanu o stanie wolności religijnej na świecie atak mógł mieć charakter religijny, ponieważ napastnicy odebrali kapłanowi modlitewnik, a nie pieniądze, które miał przy sobie.[13] Do innego skandalicznego zajścia doszło w listopadzie 2013 r., kiedy to pijany mężczyzna oddał mocz na grupę młodych katolików, modlących się o nawrócenie dla homoseksualistów. Członkowie tej samej grupy zostali obrzuceni zgniłymi jakami, gdy protestowali przeciw zarejestrowaniu jednopłciowych związków partnerskich.[14]

[13] http://www.state.gov/j/drl/rls/irf/religiousfreedom/#wrapper.
[14] http://www.gazetawroclawska.pl/artykul/1040253,wroclaw-pijany-mezczyzna-obsikalmodlacych-sie-na-rynku-film,id,t.html.

PRZYPISY

Okres objęty raportem: październik 2012 – czerwiec 2014 (włącznie).

Oceniono, że w wypadku 79 kolejnych krajów do prześladowań na tle religijnym dochodzi jedynie w „niskim" stopniu – ich status nie uległ zmianie. Kraje te ujęto w tabeli na stronie **www.religion-freedom-report.org**.

Przy ocenie stopnia prześladowań wspólnot religijnych PKWP uwzględniło wiele czynników. Przyjęte kategorie odzwierciedlają prawdopodobieństwo, że w danym kraju któraś z grup dopuści się aktu przemocy lub nietolerancji na tle religijnym. PKWP jest świadoma faktu, że podział na kategorie o charakterze jakościowym przy tego typu analizach będzie nieuchronnie zawierał element subiektywny.

W celu zapoznania się z raportami dotyczącymi poszczególnych krajów prosimy o odwiedzenie strony **www.religion-freedom-report.org** i kliknięcie na odpowiedni kontynent.